Cena numeru mk. 8. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 139. Piątek 12 Sierpnia 1921 r. Rok XII.



# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnoszeniem miesięcznie
mk. 150.

Z przesyłką pocztowa mk. 175 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.



# Sprawa G. Śląska rozstrzygnięta!

## Linja Sforzy podstawą rokowań.

### Z posiedzeń rady najwyższej.

Paryż, 11 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie rady najwyższej rozpoczęło się o g. 11 w ministerjum spraw zagranicznych. Briand oznajmił, że komisja rzeczoznawców sprawozdania swego nie zdoła wypracować przed godz. 7 wieczorem. Z tych powodów rada najwyższa dopiero w czwartek zająć się może sprawą górnośląską.

Rada najwyższa zajmowała się następnie sprawą wojny grecko-tureckiej. Postanowiono w wojnie tej przestrzegać absolutną neutralność i nie mieszać się do sporu między Turcją i Grecją. Następne posiedzenie wyznaczono na godz. 4 po południu.

Paryż, 11 sierpnia.

O godzinie 4 odbyło się drugie posiedzenie w ministerjum spraw zagranicznych, i utrzymuje się nadzieja, że na nim doszło do porozumienia w sprawie górnośląskiej. „Intransigeant" donosi, że rada najwyższa uchwały swej co do podziału G. Śląska nie ogłosi zaraz. Najpierw bowiem muszą mocarstwa zapewnić spokój na G. Śląsku i przestrzedz rządy w Berlinie i Warszawie przed jakimikolwiek nierozważnymi krokami.

### Wczorajsze posiedzenie popołudniowe

Paryż, 11 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Na popołudniowej konferencji, która rozpoczęła się o godz. 4-ej rada najwyższa zajmowała się najpierw sprawozdaniem komisji koalicyjnej dla kontroli lotnictwa niemieckiego, następnie sprawą podziału niemieckiej floty handlowej, a w końcu klęską głodową w Rosji sowieckiej. Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono do czwartkowego posiedzenia.

### Po południu rozstrzygnięcie?

**Posiedzenie czwartkowe.**

Paryż, 11 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Prezydent republiki Millerand zaprosił dzisiaj członków rady najwyższej na śniadanie w godzinach południowych. Z tego powodu posiedzenie przedpołudniowe rady rozpoczęło się już o godz 10 przedpołudniem, tak aby o 12 członkowie rady mogli wyjechać do Rambouillet.

### Co najwyżej linja Sforzy dla Niemiec.

Paryż, 11 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Z francuskiej strony dobrze poinformowanej donoszą, że Niemcy powinni wyzbyć się wszelkiej nadziei uzyskania całego obwodu przemysłowego. Co najwyżej otrzymają linję Sforzy. Ostatnia decyzja zapadnie dzisiaj popołudniu po śniadaniu u prezydenta republiki, Milleranda.

### Anglja już przed konferencją przestrzegała Niemców przed iluzjami.

Paryż, 11 sierpnia.

(Telegr. wł.).

Z poważnej strony zapewniają, że rząd angielski już przed rozpoczęciem konferencji przestrzegał rząd niemiecki przed zbytnimi iluzjami, dając do zrozumienia w Berlinie, że podział górnośląskiego obwodu przemysłowego jest nieuniknionym.

### Tylko połowa obwodu przemysłowego dla Polski?

Paryż, 11 sierpnia.

(Tel. wł.)

Sprawa podziału G. Śląska jest już po części przesądzona. Jak słychać, Lloyd George zgodził się na przyznanie Polsce następujących 5 powiatów: pszczyńskiego, rybnickiego, bytomskiego, katowickiego i zabrskiego. Prócz tego miały by przypaść Polsce skrawki powiatu oleskiego i lublinieckiego wraz z miastami Lubliniec i Oleśnem.

## Narada wysokich komisarzy.

Paryż, 11 sierpnia.
(Tel. wł.)

Komisja rzeczoznawców i trzej komisarze dla G. Śląska odbyli wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych naradę w sprawie podziału obwodu przemysłowego,

## Walka o każdą piędź ziemi.

Paryż, 11 sierpnia.
(Tel. wł.)

Ze strony francuskiej zapewniają, że komisja rzeczoznawców wysila się celem dojścia do porozumienia. Ze strony włoskiej twierdzą, że walka toczy się o każdą piędź ziemi, ale z całą pewnością można oczekiwać ugody. Włosi zaproponowali, aby za utratę części obwodu przemysłowego wynagrodzić Niemców w ten sposób, że poczyni się dla nich ustępstwa w sprawie odszkodowań.

## Co na to mówi Warszawa?

Warszawa, 10 sierpnia.

Przedstawiciel dyplomatyczny Rekordu dowiaduje się z pewnych źródeł politycznych, że sfery rządowe polskie otrzymały z Paryża wiadomość, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Polska otrzyma conajmniej 5 powiatów. Takie załatwienie sprawy uważa rząd polski za niewystarczające.

## Niemcy szukają porozumienia z Polską.

Paryż, 11 sierpnia.
(Tel. wł.)

Gazety paryskie donoszą o rokowaniach polsko-niemieckich celem doprowadzenia do ugody w sprawie górnośląskiej.

---

# NA CZASIE.

Sosnowiec, 12 sierpnia.

Minęła, i hen za bory i lasy wygnana została groźba nawały bolszewickiej.

Minęło niebezpieczeństwo zagrażające życiu i mieniu tysięcy obywateli, minął strach, pożogi i nędza.

Minęła — bo przecież nic wiecznie trwać nie może pamięć i troska o tych, którzy sprawili, iż dziś spokojnie żyć możemy, bezpieczni o życie — robić miljony, spokojni o mienie — drwić z nędzy i głodu zbawców niedawnych.

Minęła ta krzykliwa troska o byt naszych obrońców, bo przecież oni już nie potrzebni, rolę swą odegrali, można więc o nich nie myśleć, lecz miast tego bawić się, szumieć i używać, bo groźne Mane — Tekel — Fares zmazane zostało na zawsze i powoli w niepamięć przechodzi.

Tak samo przeszedł dzień 6 sierpnia...

Przeszedł tak cicho, jak cichą jest sława tych, którzy dzień ten pamiętnym uczynili.

Przeszedł tak spokojnie, jak spokojny jest sen tych, którzy życiem okupili uświetnienie dnia tego.

Jeno nieliczna garstka dawnych bojowników o wolność — skromnym przemówieniem przy grobie ś. p. Nowaka, na cmentarzu miejscowym, uczciła pamięć poległych ich kolegów — bohaterów; pełna tęsknoty, błagań i modlitwy pieśń: „W mogile ciemnej śpisz na wieki“... popłynęła z piersi tej młodzi do stóp Najwyższego, z błaganiem o spokój wieczny dla poległych swych kolegów.

I tutaj nikt nie pomyślał o tym, aby w najskromniejszy chociaż sposób, uczcić pamięć nieznanych, poległych na szerokich rubieżach Polski — szermierzy o niepodległość.

Nikt nie zatroszczył się o los tych, którzy oddawszy zdrowie i siły Ojczyznie — dziś o żebraczym chlebie kończą swój żywot burzliwy.

Nikt nie pomyślał o złagodzeniu nędzy i pospieszeniu z pomocą tym, którzy gdzieś pod płotem, z niemą prośbą w oczach i rumieńcem wstydu na twarzy — proszą o jałmużnę.

Nikt, nikt, nikt!...

Lecz wstyd nie na tych spada, których głód i brak środków zarobkowania zmusił do wyciągnięcia ręki, lecz ci się wstydzić powinni, którzy syci i odziani — dawniej złote góry obiecywali i w obiecankach się ścigali — dziś dalecy są od ich spełnienia.

Legjony zdemobilizowanych żołnierzy, zdrowych i silnych wałęsają się bez pracy, a nędza złośliwa szepce im w uszy i podjudza do czynów złych, marnych i niskich.

Legjony kalek bez rąk, nóg, oczu, z ciałem niby sito podziurawionym od kul, poszarpanym od bagnetów i szrapneli wrażych, z cichą rezygnacją, z ustami kurczem głodu wykrzywionymi, z ciałem pokaleczonym, strzępami jeno dawnego munduru okrytym — trwają, wspominając dni chwały, krzepiąc się myślą przeżytych zwycięstw i nadzieją zapłaty tam w górze, u stóp Sprawiedliwości.

Wy zaś, syci, spożywajcie dalej spokojnie krwawy owoc trudów waszych obrońców, cieszcie się spokojem i trwońcie nadal wolność, okupioną obeliskami krwi synów tejże co i wy, Matki — Polski.

**Henryk Walczak,**
b. legjonista.

---

## Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— Do Gdańska przybył delegat ligi narodów Colbaum. Powierzono mu zbadanie wszystkich spraw, co do których w toczących się rokowaniach polsko gdańskich nie doszło do porozumienia, a które mają być pozostawione do decyzji wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, względnie samej ligi narodow. Colbaum ma także zbadać na miejscu sprawę polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku.

— Wobec krwawych zaburzeń przeciw ludności niemieckiej w miastach czeskich, niemieckie frakcje parlamentarne postanowiły nie brać udziału w posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego aż do wyjaśnienia sytuacji.

— W ubiegłym tygodniu w kilku miasteczkach w pobliżu Moskwy rozrzucono proklamacje, opiewające, że tylko sam gospodarz ziemi rosyjskiej może uratować Rosję od głodu, cholery i innych klęsk. W Serpuchowie pop Markow wygłosił w cerkwi na ten temat przemówienie, przepowiadające bliskie przyjście cara. Ajenci czerezwyczajki chcieli aresztować popa, ale tłum go nie dał, a nawet ukrył.

— Prasa sowiecka komunikuje, że w przeciągu czerwca władze sowieckie zdołały przetranzlokować na Syberję 50 tysięcy ludzi, dotkniętych klęską głodu.

— Z Warszawy donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych jest skłonny udzielić Polsce w chwili obecnej kredytu w wysokości 5 miljonów dolarów, w materjałach, pochodzących z demobilizacji wojskowej. Pomiędzy tymi materjałami jest cały szereg bardzo cennych artykułów, które można otrzymać na wyjątkowo dogodnych warunkach.

— Paryski korespondent „Daily Ekspress“ dowiaduje się, że Lloyd George zdecydowany jest poczynić ustępstwa w sprawie wysłania posiłków na Górny Śląsk, nie wyśle jednak więcej niż jeden bataljon wojska.

---

## Sprawa jeńców bolszewickich.

Z partji jeńców bolszewickich, internowanych w różnych obozach polskich coraz więcej oświadcza się przeciw wyjazdowi do Rosji sowieckiej. Nie pomagają namowy delegatów, wysyłanych przez komisję bolszewicką z ulicy Chmielnej i dziś już niema chętnych do powrotu. Oczywiście rząd polski jest w kłopocie, co czynić z tą znaczną ilością jeńców, którzy nie mogą już być traktowani jako jeńcy.

Niektóre oddziały jeńców, jak naprzykład, obsługujący szpital Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej, oddział obsługi wewnętrznej zamku, szkoły podchorążych, służba taborowa, służba wyładunkowa przy magazynach intendentury spełnia swój obowiązek bez żadnego zarzutu, to też traktowani oni są jak żołnierze i otrzymują wszelkie relacje należne żołnierzom polskim

Takie oddziały będą pożyteczne, zarobią na swoje utrzymanie i nic przeciw pozostawieniu ich powiedzieć nie można, lecz znajdujące się w obozach wielkie grupy bezczynne, gdy nie chcą wracać w obawie głodu sowdepji, istotnie są ciężarem dla państwa polskiego i chyba organizacja jakichś nadzwyczajnych robót publicznych może usprawiedliwić dalszy ich pobyt w Polsce, lecz już z dobrej woli po odzyskaniu praw obywatelskich, co jednak misji sowieckiej wielce się nie podoba i wzbudza protesty.

---

# Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

123.

Po prawej stronie w owem podwórzu, przy wejściu na wschody, znajdowała się stancyjka odźwiernego. Nieco dalej w dziedzińcu wznosił się drugi budynek, połączony z pierwszym, do którego wiodły inne główne wschody.

Lucjan zwrócił się na prawo, by dojść do narzeczonej, mieszkającej jak wiemy obok Joanny Fortier, zwanej w całym cyrkule matką Elizą. Przechodząc koło odźwiernej powitał ją uprzejmie.

— A! spóźniłeś się pan dziś, panie Lucjanie — wyrzekła żartobliwie kobieta. — Panna Łucja przygotowała śniadanie na jedenastą, a oto już i południe minęło.

— Spieszę więc... do widzenia! I pobiegł na wschody.

Łucja poznawszy chód jego, stanęła we drzwiach otwartych.

Pochwycił ją w objęcia, okrywając pocałunkami.

— Och! niegodziwy — mówiła dziewczyna zarumieniona, lecz i szczęśliwa zarazem — spóźnić się o półgodziny. Sniadanie niemożebnem będzie do spożycia, przygotowane, spalone... i ja, która obiecywałam sobie dziś uczęstować cię dobremi potrawami.

— Wyborne będzie wszystko... zapewniam ukochana — wołał wesoło Labroue — dowiodę ci tego, zajadając. Opóźniłem się, to prawda, ale nie moja w tem wina. Niepodobna mi było przyjść wcześniej.

— Dlaczego. Wszakże w niedzielę nie masz czynności w fabryce.

— Tak sądzisz? A jednak dziś wstałem przededniem.

— Przededniem — powtórzyło dziewczę zdumione — dlaczego?

Lucjan powiadomił ją o danem sobie przez Harmanta poleceniu co do wyprawienia przesyłki.

— Skoro tak... zyskujesz przebaczenie — odpowiedziała. — Siadajmy do stołu... jestem bardzo głodna

— A matka Eliza? — zapytał Lucjan, siadając przy stoliku, świątecznie przybranym.

— O! biedna ona.. nie przyjdzie dziś... nie ma wolnej chwili... Pani Lebret zachorowała niebezpiecznie i matka Eliza czuwa przy niej nocami, mimo to musi roznosić chleb dwa razy dziennie konsumentom. Zaledwie na parę minut ją widzę.

— Kochasz więc tę zacną kobietę? — pytał Lucjan — nieprawdaż?

— Z całego serca!

— Masz słuszność... Ja sam mam dla niej wiele współczucia i jestem pewien, że nań zasługuje.

— Po zaślubinach Lucjanie, dotrzymasz obietnicy, jaką jej uczyniłeś... Weźmiemy ją do siebie, osłodziemy jej starość.

— Mam nadzieję, że przy pomocy Bożej niezadługo nastąpić to będzie mogło — odpowiedział. Ach! gdybyś wiedziała, z jakim upragnieniem oczekuję tej szczęśliwej chwili!..

Tu chciał uścisnąć swą narzeczonę.

Łucja zlekka go odsunęła.

— Nie jesteśmy jeszcze małżonkami — wyrzekła z uśmiechem. — Złóż te pocałunki do kasy oszczędności... odnajdziemy je później. .

— Złośliwa!...

— Nie!... czuwam nad własnem twem dobrem. Bądźmy jak wypada, poważni. Siedząc przy stole, myślmy o śniadaniu. Jakże ci smakują te kotlety?

— Wybornie.

— Nazbyt się zrumieniły...

— Nie sądzę...

— Jestżeś wciąż zadowolonym ze swego stanowiska u pana Harmant? — pytała dalej!

— Czym zadowolony? — odrzekł w zamyśleniu — tak pryncypał jawnie okazuje mi wiele zaufania i właśnie mam cię powiadomić o pewnym szczególe z którego jednak nie będziesz kontenta...

— Cóż takiego? — pytała żywo — jakaś zła wiadomość?...

— Dobra, lub zła — odrzekł stosownie do tego, jak ją kto pojmuje. Przez dwie niedziele widzieć się z sobą nie będziemy...

— Przez dwie niedziele... dlaczego?

— Wypadnie mi być nieobecnym przez dwa lub trzy tygodnie; Pan Harmant posyła mnie do Bellegarde ustawienia tam nader ważnych maszyn i zastąpienia w tej czynności siebie samego.

— Zatem korzystnem to będzie dla ciebie?

— Bezwątpienia.

— Jedź więc... może to zbliży termin naszego małżeństwa. Lecz będziesz do mnie pisywał... nieprawdaż?

— Codziennie... przyrzekam. Nie smuć się przeto moim odjazdem, trzy tygodnie prędko upłyną. Skoro powrócę, powitanie nasze da nam zapomnieć o troskach rozłączenia. Zresztą, powtarzam, ta podróż wiele nam przyniesie korzyści. Pan Harmant dał mi za to wysokie wysokie wynagrodzenie. Ach! gdybyś wiedziała o ile pragnę jak najrychlej zebrać mój kapitalik!

— Dlaczego się z tem śpieszysz, mając tak dobre miejsce w fabryce?

— Jest ono dobrem, to prawda, lecz obok tego istnieją pewne szczegóły sprawiające mi przykrość... później ci o nich opowiem...

— Czemu nie teraz?

— Nie! później — rzekł Labroue.

— Jeżeli jest coś, co ci się nie podoba, poszukaj funduszu do zbudowania własnej fabryki... Znajdziesz z łatwością wspólników, teraz zwłaszcza, gdy jesteś znanym.

— Pomyślę o tem wróciwszy. Mówmy teraz o czem innem. Otóż bardzo mi się to niepodoba, że nie masz przy sobie matki Elizy. Spokojny byłem gdy tu przybywała.

(c. d. n.)

# Ziemianie przeciw spekulacji zbożem.

Warszawa, 11 sierpnia.

Rada nadzorcza Związku ziemian na zebraniu w dniu 28 lipca 1921 r. jednogłośnie uchwaliła:

W chwili przejścia do wolnego handlu zbożem i związanej z tem możliwości niebezpiecznego wzrostu cen rada nadzorcza Związku ziemian wzywa wszystkie zrzeszenia ziemiańskie do zastosowania środków, któreby skierowały wszystko zboże, produkowane przez folwarki, a przeznaczone na sprzedaż, do organizacji i instytucji mających na celu bezpośrednie zaopatrywanie spożywców.

Rada nadzorcza Związku ziemian potępia bezwzględnie sprzedaż zboża handlarzom, którzy mogliby wywieźć je zagranicę państwa, lub zrobić przedmiotem spekulacji i traktować będzie jednostki, któreby się sprzedaży takich dopuściły, jako wykraczające przeciw interesowi narodowemu.

Dla zaspokojenia najbliższych potrzeb aprowizacyjnych rada nadzorcza Związku ziemian zobowiązuje wszystkich członków Związku i wzywa ziemian, stojących poza Związkiem, aby przynajmniej trzecią część przeznaczonej na sprzedaż ogólnej ilości żyta, pszenicy i jęczmienia sprzedali i dostarczyli przed 15 listopada instytucjom powołanym do skupu zboża, a dającym bezwzględną gwarancję niespekulacyjnej działalności. Instytucje te będą płacić za zboże ceny, dobrowolnie umówione, oparte o notowania giełdowe.

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| **12** piątek | Dziś Klary |
| | Jutro Hipolita |
| | Wsch. słońca 4 m. 44 |
| | Zach. „ 7 m. 26 |

**„Cud nad Wisłą".** Komitet obchodu sierpniowego na Zagłębie zawiadamia ogół spo łeczeństwa, że program uroczystości dnia 16-go sierpnia „Cudu Wisły" rozłożono na 2 dni.

W dniu 14 sierpnia odbędą się: sprzedaż uliczna znaczka na inwalidów b. wojskowych i ich rodzin z Zagłębia oraz odczyty na temat uroczystości w Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu, Czeladzi, Grodźcu, Rogoźniku, Dobieszowicach, Bobrownikach, Wojkowicach Komornych, Piaskach, Zagórzu, Klimontowie, Dańdówce, Strzemieszycach, Niwce oraz Olkuszu i Wolbromiu.

W dniu 15, w poniedziałek: 1) sprzedaż uliczna znaczka, 2) zjazd b. wojskowych z Zagłębia, 3) msza polowa, 4) pochód narodowy i odczyty w Sosnowcu.

Zbiórka b. wojskowych o g. 10 na ul. Cerkiewnej, obok starej cerkwi; dla korporacji i poszczególnych zrzeszeń o g. 10 i pół przed dworcem W.W. Msza polowa o godz. 10 i pół przed dworcem.

Stronę techniczną obchodu przekazano komendzie zw. strzeleckiego w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 20, która udziela informacji zainteresowanym codziennie od godz. 17 do 19.

Komitet obchodu wzywa wszystkie publiczne organizacje Zw. strzeleckiego, korporacje, zrzeszenia oraz całe społeczeństwo Zagłębia do współudziału w obchodzie i ofiarności, aby uczczenia bohaterów naszych nie kończyć tylko frazesami lub chęciami, lecz czynem!

**Zabawa w parku.** W d. 15 b. m., t. j. w poniedziałek Związek górniczy Zjednoczenia zaw. polskiego (filja Sielec) urządza w parku sieleckim zabawę ludową, uroznaiconą nadzwyczajnie staraniem górnika polskiego.

Grać będą dwie orkiestry: Związku zaw. polskiego pod batutą dyr. Cupiała i 11 p. p. pod batutą por. Słobodziana.

Poczta, kwiaty, losy szczęścia (każdy wygrywa!), bufety zaopatrzone suto w jedzenie zdrowe i smaczne.

W zabawie weźmie też udział Związek strzelecki, co przyczyni się niemało do jej ożywienia.

Część zysku z zabawy przeznaczona jest na inwalidów wojennych.

Wejście dla dorosłych oznaczono na 40 mk., dzieci i żołnierze płacą połowę.

**T-wo rzemieślnicze** w Sosnowcu prosi członków organizacji rzemieślniczych, którzy brali udział w rozbrajaniu niemców o zgłaszanie się do lokalu stowarzyszenia „Rzemieślnik" przy ulicy Sienkiewicza nr. 7 codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem do dnia 14 sierpnia r. b.

**O reparacje domów zrujnowanych.** W każdym mieście w Zagłębiu znajduje się znaczna ilość domów, które nie są zamieszkiwane z powodu kompletnego ich zrujnowania. Wszędzie daje się odczuwać brak mieszkań, to też pożądaną jest rzeczą, aby właściciele tych domów przystąpili do ich reparacji. Jeżeli ci nie chcą, to winny to uskutecznić magistraty. Teraz po temu najlepsza pora. Bezdomni otrzymają mieszkania, bezrobotni zaś pracę i zarobek.

**Echa pożaru fabr. olejów.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że fabryka olejów i smarów w Sosnowcu Wł. Andryszewskiego, która spłonęła przed tygodniem, nie była ubezpieczona.

**Lasy płoną.** W ubiegły poniedziałek spłonęło kilkanaście mórg lasu, należącego do majątku Rokitno - Szlacheckie. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Również w poniedziałek ubiegły spłonęła znaczna przestrzeń lasu rządowego, położonego za stacją Ząbkowice, a stanowiącego własność pp. Mazurkiewicza i Szczuki. Pożar powstał z tlejących traw suchych z poprzednich pożarów, które nie zupełnie były ugaszone.

**O zniewagę krzyża.** Proboszcz parafji marjawickiej w Sosnowcu zameldował policji, że okoliczni mieszkańcy dopuszczają się zniewagi ustawionego na cmentarzu kościelnym krzyża, na którym przymocowany jest wizerunek Chrystusa.

Po przeprowadzeniu śledztwa ustalono, że zniewagi krzyża dopuszczali się mieszkańcy dzielnicy pogońskiej, 19-letni chłopcy: Jan O., Bolesław K., Stefan K. i Mieczysław G. Sprawę skierowano na drogę sądową.

**Aresztowanie uzbrojonych przemytników.** Wczoraj po południu, straż graniczna w Sosnowcu aresztowała podczas usiłowania przejścia granicy dwuch młodych mężczyzn, w wieku l. 21—22. Przy aresztowanych znaleziono ukryty karabin syst. „Mauser" obcięty, oraz 14 nabojów ostrych. Znaleziono przy nich również fałszywe dokumenty. Podczas śledztwa oświadczyli, że jeden z nich nazywa się Prymus Józef, pochodzi z kieleckiego drugi zaś Tomasz Keller, z Górnego Śląska. Ciążą na nich zarzuty napadów na posterunki i ostrzeliwanie tychże. Sprawę skierowano do sędziego śledczego, aresztowanych osadzono w więzieniu miejscowym.

**Usiłowanie kradzieży.** Do mieszkania Stanisława Tarka przy ul. Aleja nr. 10 w Sosnowcu, zakradł się 19-letni Mieczysław Giełżycki z Sosnowca i dobrawszy się do szafy, usiłował skraść garderobę którą powyrzucał na podłogę i zaczął pakować. Został pochwycony na gorącym uczynku i oddany w ręce policji. Sprawę skierowano do sądu.

**Na gorącym uczynku.** Zamieszkały w Będzinie Jakób R. skradł w mieszkaniu Ewy Rozenbergowej garderobę i bieliznę. Skradzione przedmioty zapakował i wyszedł na ulicę, a natknąwszy się na policję, począł uciekać. Złodzieja policja aresztowała.

**Amator biżuterji.** W sklepie jubilerskim Dawida Firstenberga w Będzinie, mieszkaniec tamtejszy Antoni K. oglądając złotą obrączkę wartości 4 tys. mk. schował ją potajemnie do kieszeni i niepostrzeżenie chciał sklep opuścić. Poszkodowany manewr w porę zauważył i amatora cudzej własności oddał w ręce policji.

**Zagadkowa śmierć.** Zamieszkała w Porębie Aniela Gajda zmarła nagle w d. 8 sierpnia r. b. Ponieważ zachodzi podejrzenie otrucia, przeto zwłoki zabezpieczono do czasu przeprowadzenia sekcji sądowo-lekarskiej.

**Napad bandycki.** O godz. 1 w nocy z soboty na niedzielę, na idącą z Koziegłów do Myszkowa mieszkankę Sosnowca Marjannę Giętkowską na szosie pomiędzy wsią Postęp a Myszkowem napadło 4 drabów. Bandyci zrabowali napadniętej dwa koszyki z żywnością i garderobę wartości 20 tys. marek. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli.

# TELEGRAMY.

## Podwyżka dla górników.

Warszawa, 11 sierpnia. (Przez telef.)

Dziś w Warszawie została podpisana umowa między radą zjazdu przemysłowców górniczych a związkiem zawodowym robotników przemysłu górniczego, na mocy której zarobki, określone w umowie z d. 1 czerwca, podwyższone zostały o 60 procentów.

Nowa umowa obowiązuje do 1 października r. b.

## Strajk metalowców.

Warszawa, 11 sierpnia. (Przez telef.)

Rozpoczął się dzisiaj strajk metalowców. Porzuciło pracę około 5 tys. ludzi. Żądania ekonomiczne, a w pierwszym rzędzie żądanie podwyższenia płacy o 75 proc.

Chrześcijański związek wydał odezwę przeciwstrajkową ze względu na G. Śląsk, ale odezwa ta pozostała bez echa.

## Z sądu wojskowego.

Warszawa, 11 sierpnia. (Przez telef.).

Po dwudniowych rozprawach przy drzwiach zamkniętych sąd wojskowy ogłosił wyrok w sprawie o nadużycia pieniężne attaché polskiego w Rzymie pułkownika Ponińskiego i jego adjutanta majora Pogorskiego. Pułk. Ponińskiego uniewinniono, Pogorskiego skazano na 3 mies. więzienia bez zastosowania amnestji.

W liczbie świadków znajdowali się min. Skirmunt i gen. Rozwadowski.

## Samobójstwo paskarza.

Warszawa, 11 sierpnia. (Przez telefon).

Kartki na niewydany przez magistrat cukier paskarze skupowali, płacąc 26 tysięcy mk. za sto kartek. Tymczasem magistrat wszystkie kartki unieważnił i ogłosił, że na niewydany cukier będą wydane nowe kartki. Jeden z paskarzy, który skupił kilka tysięcy kartek, obecnie bezwartościowych, powiesił się z rozpaczy.

# STATUT MIEJSCOWY

o wprowadzeniu w mieście Sosnowcu przymusu szkolnego dla młodzieży, pracującej w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych, uchwalony przez Magistrat m. Sosnowca i zatwierdzony na posiedzeniu Rady Miejskiej w d. 3 marca 1921 r.

Art. 1.

Młodzież pracująca w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych w m. Sosnowcu, w wieku od lat 14 do 18, obowiązana jest do uczęszczania do szkół zawodowych dokształcających.

Art. 2.

W celu urzeczywistnienia zasady wymienionej w art. 1, Magistrat m. Sosnowca winien otwierać w odpowiedniej ilości zawodowe szkoły dokształcające.

Art. 3.

Środki pieniężne na potrzeby wymienionych zakładów czerpane są:

a) z funduszów przeznaczanych przez organy samorządu miejskiego,

b) subwencji udzielanych przez państwo,

c) składki pobieranej na ten cel od zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych w stosunku do ilości zatrudnionych pracowników,

d) z fundacji zapisów i darowizn.

Art. 4.

Dla wprowadzenia w życie niniejszego statutu i czuwania nad jego wykonaniem, powstaje przy Wydziale Szkolnym Magistratu Komisja Nauczania Zawodowego, w skład której wchodzą 2 przedstawiciele Rady Miejskiej, 1 przedstawiciel Magistratu, Inspektor Ochrony Pracy, Kierownik Wydziału Szkolnego oraz Kierownicy szkół dokształcających. Komisja ma prawo kooptować rzeczoznawców, lecz bez głosu decydującego. Przewodniczącym Komisji jest ławnik Magistratu.

Art. 5.

Komisja Nauczania Zawodowego prowadzi odpowiednie spisy, które zawierać mają wykaz młodzieży, podlegającej przymusowi szkolnemu na podstawie niniejszego statutu zamieszkałej w m. Sosnowcu, bez różnicy stanu, wyznania i narodowości.

Art. 6.

Dla kontroli nad młodzieżą, obowiązaną do uczęszczania do szkół zawodowych dokształcających, zarządza się rejestrację wszystkich pracujących w warsztatach rzemieślniczych, przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, w wieku od lat 14 do 18. Właściciele warsztatów rzemieślniczych, zakładów przemysłowych i handlowych lub ich zastępcy obowiązani są składać Komisji Nauczania Zawodowego imienne wykazy tej młodzieży 1-go kwietnia i 1 szego października każdego roku.

Właściciele domów lub ich zastępcy, w których mieszczą się wymienione warsztaty lub przedsiębiorstwa, obowiązani są meldować Komisji Nauczania Zawodowego o istnieniu takowych w ich posesjach. Wykazy te służyć będą jako materjał do sporządzenia odpowiednich spisów (patrz art. 5). Wrazie niestosowania się do powyższego grozi kara przewidziana w art. 15 i 16.

Art. 7.

Po ustaleniu i zapewnieniu niezbędnej ilości wolnych miejsc w szkołach i uskutecznieniu podziału zapisanej młodzieży między poszczególne szkoły, Komisja Naucz. Zawodow. najpóźniej na tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego przesyła kierownikom szkół dokształcających imienne wykazy przeznaczonej do ich szkół młodzieży.

Art. 8.

Kierownicy szkół, po otrzymaniu wykazów nowo-zapisanej do ich szkół młodzieży, zawiadamiają o przyjęciu ucznia właścicieli lub kierowników warsztatów i przedsiębiorstw, w których jest zatrudniony dany uczeń, z żądaniem zgłoszenia się kandydata do zapisu i zajęć w ustalonym przez władze szkolne terminie.

Art. 9.

Po upływie 15 dni od rozpoczęcia zajęć szkolnych, Kierownicy szkół dokształcających przesyłają Komisji Nauczania Zawodowego wykazy uczniów, którzy na żądanie ich do szkoły się nie zgłosili.

Art. 10.

Przenoszenie się ucznia z jednej szkoły do drugiej bez zezwolenia Kierowników jest niedopuszczalne.

Art. 11.

Zwolnienie zainteresowanej młodzieży z obowiązku uczęszczania do zawodowych szkół dokształcających może nastąpić tylko na zasadzie decyzji Kierownictwa szkoły, względnie Komisji Nauczania Zawodowego.

Art. 12.

Uczniowie zapisani do szkoły obowiązani są do regularnego uczęszczania do szkoły w ciągu całego roku szkolnego.

Art. 13.

Z końcem każdego miesiąca kierownik szkoły przedstawia Komisji Nauczania Zawodowego wykaz tych uczniów, którzy bez usprawiedliwionej przyczyny opuścili naukę szkolną, z podaniem liczby opuszczonych przez każdego ucznia dni szkolnych, z opinją Rady Nadzorczej o stopniu winy rodziców, opiekunów lub pracodawców.

Art. 14.

Odpowiedzialność za niewypełnienie obowiązku szkolnego przez ucznia ponoszą właściciele lub kierownicy odpowiednich warsztatów lub przedsiębiorstw, w których zatrudniony jest dany uczeń, względnie rodzice lub opiekunowie.

Art. 15.

Za ukrywanie przed zapisaniem do szkoły, winni podlegają grzywnie do 1000 mk. polskich.

Art. 16.

Za nieposyłanie ucznia bez uzasadnionych powodów do szkoły, winni podlegają każdorazowo grzywnie do 100 mk. polskich. Wrazie powtarzającego się lekceważenia obowiązku szkolnego, kara może być podwyższona do mk. 1000.

Art. 17.

Kary, przewidziane w art. 15 i 16, wymierza Komisja Nauczania Zawodowego po wysłuchaniu osób zainteresowanych, o ile te na wezwanie przybędą. Nieusprawiedliwione nieprzybycie stron nie przeszkadza wydaniu orzeczenia karnego.

Art. 18.

Wykonanie orzeczeń karnych należy do Magistratu m. Sosnowca.

Art. 19.

Nałożone grzywny należy wpłacać do Kasy Miejskiej, która wydaje odpowiednie pokwitowania i prowadzi wykaz pobranych grzywien. Zebrane tym sposobem pieniądze mają być użyte na rzecz niezamożnych uczniów szkół dokształcających, stosownie do uznania Komisji Nauczania Zawodowego.

Art. 20.

Orzeczenia Komisji Nauczania Zawodowego mogą być zaskarżone do Magistratu m. Sosnowca w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia ogłoszenia lub zawiadomienia o orzeczeniu zaocznem.

Art. 21.

Założenie skargi na orzeczenie, mocą którego zostały wymierzone grzywny, nie wstrzymuje wykonania tegoż orzeczenia. W razie uchylenia orzeczenia skazującego na grzywny, uiszczona kwota karna podlega zwrotowi.

Art. 22.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Prezydent miasta**
**w. z. T. Siłuszek.**



Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski. Drukarnia R Monsiorski — Będzin.